

# Abraxas, Tarot

Jest taka biel, jest taka czer&#324;, jest taki sza&#322;, jest taka p&#322;e&#322;  
Jest taka &#347;mier&#263;. Patrz...  
Do ko&#324;ca bez drogi w d&#322;, do ko&#324;ca na jednej z lin.  
Bezpieczniej nie m&#322;wi&#263; nic, przestrzeni&#261; oplata&#263; b&#322;  
Reakcje, reakcje, reakcje  
Chc&#281; wiedzie&#263;, co czeka mnie.  
Arkana przyk&#322;adam do ust, a tarot ju&#380; wie.  
Panna - czysto&#347;&#263;, Skorpion - &#347;mier&#263;,  
Lew to duch, a Wodnik &#347;wiat&#322;o Boga.  
G&#322;upiec brnie w przepa&#347;ci wir.  
Bez wiary wierzy tylko w s&#322;owa.  
Czasami przebijam si&#281; przez druty, stalaktyty b&#281;d&#261;ce sztyletami.  
&#321;&#261;cz&#281; si&#281; z nimi poprzez nerwy i czuj&#281;, jak j  
Kocham p&#322;acz, kocham &#347;miech, czuj&#281;, kocham, widz&#281;  
Tutaj i teraz, i tam.  
Jak d&#322;ugo mo&#380;na i&#347;&#263; bez ryzyka, bez potkni&#281;  
Cudzo&#322;&#322;stwa z sumieniem, pe&#322;nym &#380;&#261;d  
Ludzie-ptaki, Ludzie-ryby, Ludzie-psy.  
Ka&#380;dy walczy jedynie ze swym w&#322;asnym istnieniem.  
Grzech przyszed&#322; tu, wdar&#322; si&#281; w zakon, wn&#281;trze,  
Noc scalenia z dniem  
Przebi&#322; mnie rozkosz&#261; my&#347;li nagich scen,  
Szale&#324;stwem ognia, kt&#322;ry wrze.  
Astrologia wydarzy&#322;a si&#281; tam, gdzie by&#322; B&#322;g, gdzie b  
Czuj&#281;ogie&#324; i wod&#281;, czuj&#281; &#380;yicie stworzone.  
Przez wymiar nadziei chc&#281; dawa&#263; i bra&#263;  
W mojej ciszy zakon &#347;pi. Na habitach nie ma ju&#380; krwi.  
Na o&#322;tarzach przemienia si&#281; Syn.  
Czy potrafisz zbawi&#263; mnie,  
By w obliczu Stw&#322;rcy gniew nie rozpala&#322; Jego warg?  
Mam w Jego oczach zgod&#281; na sen,  
Mam w Jego d&#322;oniach zgod&#281; na &#347;mier&#263;  
A m&#322;j proch od zarania czeka.